

WIERZĘ W DUCHA ŚWIĘTEGO

Wykład 22

ks. Michał Bednarz

DUCH ŚWIĘTY SPRAWCĄ WCIELENIĄ SYNA BOŻEGO

W opisie Zwiastowania św. Łukasz przedstawia wyjątkowe działanie Ducha Świętego.

„W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Wszedłszy do Niej, [anioł] rzekł: «Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, [błogosławiona jesteś między niewiastami]».

Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co by miało znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodysz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca». Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?». Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego okryje Cię cieniem»” (Łk 1,26-35a).

Wielkość Maryi dziełem Boga

Opis św. Łukasza nastawiony jest na Jezusa. Jego poczęcie ma miejsce w osadzie odległej od świątyni i jest związane z dziewczyną, której ewangelista bynajmniej nie sławi tak, jak czyni to w wypadku innych osób, np. Elżbiety i Zachariasza (1,6), Symeona (2,25), Anny (2,37). Chce bowiem zaznaczyć, że w wypadku Maryi wszystko, co się dzieje, jest wyjątkową łaską. Św. Łukasz podkreśla jedynie mocno, że w chwili zwiastowania Maryja była dziewicą, chociaż została zaręczona z Józefem. W opisie narodzenia Jezusa unika nawet terminu *żona*. W ten także sposób akcentuje dziewictwo Maryi.

W opisie Zwiastowania ewangelista podkreśla również wielkość Maryi, ale przede wszystkim ukazuje nadzwyczajne działanie Boga (Ducha Świętego).

Anioł Gabriel zwrócił się do Maryi: *„Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą”* (Łk 1,28). Chcąc dobrze zrozumieć te słowa, należy w tym wypadku zwrócić uwagę na tekst grecki pozdrowienia: *chaire kecharitōmenē*. Kluczowym słowem jest w nim imiesłów czasu przeszłego dokonanego

kecharitōmenē. Ale jego tłumaczenie sprawia trudność. Wynika ona z faktu, że nie jest łatwo oddać imiesłów czasu przeszłego dokonanego na języki współczesne. Stąd wysunięto i w dalszym ciągu wysuwa się bardzo różne propozycje: „Ty, która byłaś i pozostajesz przedmiotem życzliwości ze strony Boga”¹; „Ty byłaś i pozostajesz przedmiotem Bożej łaski”²; „Wybrana przez Boga”³; „Uprzywilejowana”⁴; „obdarzona łaską”⁵; „Która znalazłaś łaskę”⁶.

Ojcowie greccy uważali, że w pewnych wypadkach imiesłów *kecharitōmenē* jest synonimem słowa *świętość* lub *czystość*. Odwołuje się do tego Święty Sofroniusz (patriarcha Jerozolimy, +638), który oddaje go słowami: *przemieniona przez łaskę* albo *doskonale uświęcona*⁷. Interpretacja, która w słowie *kecharitōmenē* widzi potwierdzenie świętości Maryi, staje się na Wschodzie coraz powszechniejsza, począwszy od czasów bizantyjskich.

Imiesłów czasu przeszłego dokonanego, użyty w stronie biernej (*kecharitōmenē*), wskazuje więc, że czynność trwa w swoich skutkach. Ewangelista świadomie posługuje się tym słowem, które, chociaż rzadko występuje w Biblii, to jednak zawsze wskazuje na niezwykle stopień piękna albo dobroci ludzkiej czy też łaski Bożej. Maryja została przemieniona (przekształcona) przez łaskę Bożą. Pełnia tej łaski wskazuje, że została uwolniona od grzechu, a więc uświęcona. W ten sposób została przygotowana na Wcielenie. Maryja jeszcze przed poczęciem Jezusa jest nazwana *kecharitōmenē*⁸. Jej łaska nie zależy więc od obecności Jezusa w Jej łonie, ale od misji, do której została wezwana (Boże macierzyństwo): To imię wskazuje zatem, jaki jest Jej udział w tajemnicy zbawienia. Jest to imię prorocze, które wskazuje na obecność w Niej niezwyklej łaski Boga, trwającej i przedłużającej się w przyszłość. Nie tylko wskazuje na pełnię łaski Bożej w Maryi, ale także na misję Jej powierzona. Jest to więc imię dynamiczne, a nie tylko statyczne.

Forma *kecharitōmenē* podkreśla rezultat działania albo stan danej osoby (por. Syr 18,17). Grecki czas przeszły dokonany wskazuje na ciągłość, stałość; na stałe a nie przejściowe posiadanie. Chodzi więc o upodobanie trwałe i ostateczne. Czas przeszły dokonany podkreśla, że czynność miała miejsce już w odległej przeszłości, ale jej skutki trwają obecnie w dalszym ciągu. Maryja od zawsze była i po-

¹ R. Laurentin, *Prawdziwe życie Jezusa Chrystusa*, Kraków 1999, s. 22.

² R. Laurentin, *I Vangeli di Natale*, Casale Monferrato, 1987, s. 165.

³ R. Fabris, *Ewangelie i Dzieje Apostolskie. Tekst z komentarzem*, Lublin 2000, s. 268.

⁴ J.-P. Audet, *L'annonce à Marie*, RB 63 (1956), s. 346-374, s. 360.

⁵ K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu. T. 1*, Poznań – Warszawa – Tyniec ²1999, s. 268.

⁶ M. Wolniewicz, *Ewangelia według Łukasza*, w: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. T. 4. Nowy Testament*, M. Wolniewicz (red.), Poznań ³1998, s. 150.

⁷ In SS. Deiparae Annuntiationem, 19.21, PG 87/3, 3248.

⁸ „Maryja zawsze była «łaski pełna» (*kecharitōmenē*). W niej, jako w jedynej istocie stworzonej wśród ludzi po grzechu pierworodnym, łaska idzie w parze ze stworzeniem. Nam wszystkim, zrodzonym po upadku pierwszych ludzi, łaska zostaje dodana. [...] A więc Maryja, otrzymując łaskę, została także odkupiona, ale już przed jej poczęciem, stąd jest Niepokalanie Poczęta. [...] Owszem, jako stworzenie, żyjąc tu, na ziemi, oglądała Boga «jakby przez zwierciadło», podobnie jak my, niemniej pełnia łaski sprawiła, że jako pierwszy człowiek w «pełni odkupiony» wkroczyła od razu w sferę Boga” (H. Langkammer, *Maryja w Nowym Testamencie*, Gorzów Wielkopolski 1991, s. 102). „Otóż ten tytuł (d.w. – *kecharitōmenē*) razem z jego kontekstem, który czyni z Maryi Córkę Syjonu eschatologicznego, nową Arką Przymierza, zamieszkaną przez Boga, jest zgodny z myślą dogmatu (d.w. Niepokalane Poczęcie), nie wchodząc w żaden sposób w jego formalne wyjaśnienie” (R. Laurentin, *Maryja Matka Odkupiciela*, Warszawa 1988, s. 98). „Łaska Maryi jest łaską nieskażoną. Kościół łaciński wyraża to, nadając Maryi tytuł «Niepokalana», a prawosławny nadając Jej tytuł «Cała Święta» (*Panaghia*). Pierwszy bardziej uwydatnia element negatywny łaski Maryi, którym jest wolność od każdego grzechu, także pierworodnego; drugi bardziej uwydatnia element pozytywny, to znaczy obecność w niej każdej cnoty i każdego blasku” (R. Cantalamessa, *Maryja zwierciadłem dla Kościoła*, Warszawa 1994, s. 29).

zostaje na zawsze przedmiotem szczególnego upodobania Bożego. Obfitą łaskę posiadała przed poczęciem Jezusa. Bóg Ją w ten sposób przygotował do przyszłego zadania.

„Chociaż Boże macierzyństwo jest niezrównaną «łaską», anioł nie mówił o nim dotychczas; natomiast «obdarzenie łaską», obiecane Maryi, ukazał jako fakt już dokonany. Jeszcze zanim wyraził Jej rację swego przybycia i treść orędzia, widzi Ją i pozdrawia jako pełną łaski. Właśnie dlatego będą się w Niej mogły spełnić tajemnice, które ma Jej oznajmić. [...] W Maryi łaska jest czymś naturalnym, własnym jak imię, jak istnienie. Stąd można przypuszczać, że otrzymała ją już od początku swej egzystencji, razem z życiem. Jeśli anioł w momencie przyjścia znajduje w Niej «pełnię łaski», to czemu mielibyśmy zacieśniać tę pełnię do określonego momentu Jej życia, a nie rozciągnąć na całą egzystencję? Takie ograniczenie nie tylko nie jest konieczne, ale zdaje się sprzeciwiać tekstowi, który tak mocno podkreśla pełnię i doskonałość łaski u Maryi”⁹.

Imię *kecharitōmenē* stanowi dla Kościoła podstawę do mówienia o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Jest określeniem fundamentalnym, które pozwala lepiej zrozumieć, kim jest Maryja. W Niej rozgrywała się tajemnica Boga, gdyż była pełna Jego łaski. Otrzymała uprzednio od Boga skutki tajemnicy paschalnej. Słowo *kecharitōmenē* stanowią aluzję do całkowitej bezgrzeszności Maryi i dlatego wokół tego przywileju skupiają się wszystkie myśli Kościoła w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Maryi. Pełna łaski – to był punkt wyjścia, na którym opierano się definiując dogmaty Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcia oraz inne przywileje Maryi.

Maryja Córá Syjonu

Zatrzymajmy się jeszcze na słowie greckim *chaire*. W greckim tłumaczeniu, zwanym Septuagintą, słowo to nie ma znaczenia pozdrowienia, nie znaczy „*bądź pozdrowiona*” i nie jest przekładem semickiego *shalom*. Najpierw należy pamiętać, że jeżeli hebrajskie *shalom* znajduje się na początku rozmowy, nie jest nigdy pozdrowieniem, ale ma na celu uspokoić rozmówcę (Rdz 43,23) lub też jest okrzykiem zwycięstwa (2 Sm 18,28). W świetle tego wydaje się mało prawdopodobne, aby św. Łukasz chciał w naszym wypadku przedstawić jedynie to, że anioł zwrócił się do Maryi ze zwykłym pozdrowieniem semickim. Ponadto niezwykle ważne jest, że Łukaszowy opis dziecięstwa ma wyraźnie semickie zabarwienie. Jest tam wiele elementów językowych, zaczerpniętych z Septuaginty. Ewangelista w sposób niezwykle głęboki posługuje się Starym Testamentem. Wszystko to zmusza do wyciągnięcia wniosku, że również w pozdrowieniu anioła należy szukać jakiegoś głębszego sensu.

W Septuagincie występuje trzy razy tryb rozkazujący *chaire* – *ciesz się* (So 3,14; Jl 2,21; Za 9,9). „*Wyśpiewuj, Córo Syjońska! Podnieś radosny okrzyk, Izraelu! Ciesz się i wesel z całego serca, Córo Jeruzalem. ... Król Izraela, Pan, jest pośród ciebie*” (So 3,14.15). „*Nie lękaj się, ziemio! Raduj się i wesel, bo wielkie rzeczy Pan uczynił*” (Jl 2,21). „*Raduj się wielce, Córo Syjonu, wołaj radośnie, Córo Jeruzalem! Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski. Pokorny – jedzie na osiołku, na oślątku, żrebięciu oślicy*” (Za 9,9).

W księgach poetyckich Starego Testamentu miasto lub region czy państwo poprzedza niekiedy rzeczownik *córa*, np. *córa Egiptu* (Jr 46,11), czy *córa Edomu* (Lm 4,21) lub *córa Babilonu* (Ps 137,8). W ten sposób określa się mieszkańców miasta czy państwa. Zdarza się, że Jerozolima lub jej mieszkańcy są nazywani *córą Syjonu* (por. Iz 10, 32; 37,22; 52,1-2; Jr 6,2) albo *córą Jeruzalem* (2 Krl 19,21; Iz 37,22; Lm 2,13). Z tego względu, że Syjon-Jerozolima jest miejscem zamieszkania Boga, a nazwą *córa Syjonu* określa się całą Izrael (So 3,14; Lm 2,1).

⁹ O. da Spinetoli, *Maryja w Biblii*, Niepokalanów 1997, s. 58.

We wszystkich trzech wspomnianych wypadkach (So 3,14; Jl 2,21; Za 9,9) mamy do czynienia z zapowiedziami mesjańskimi, w których pojawiają się tematy charakterystyczne dla opisu Łukasza. Występuje w nich zachęta do radości. Fragment z Księgi Sofoniasza składa się z dwóch zdań paralelnych. W całości dominuje idea radości. Radość ta rodzi się ze świadomości obecności Bożej, charakterystycznej dla czasów mesjańskich. Podobnie jest w dwóch pozostałych tekstach. Nie trudno jest stwierdzić, że orędzie anioła zostało przedstawione jako echo wspomnianych wyżej prorocत्व mesjańskich, gdyż występują w nim te same tematy. Orędzie Starego Testamentu, skierowane jest do *Córy Syjonu* (Za 9,9), upersonifikowanego Izraela, ma za przedmiot radość mesjańską (por. So 3,14.16). Identyczny jest również przedmiot orędzia: Bóg przyjdzie, aby zasiąść na Syjonie lub na ziemi izraelskiej jako król i zbawca. Wspomniane teksty Starego Testamentu inspirowały św. Łukasza w opisie Zwiastowania. Dlatego wszystkie myśli, wymienionych ksiąg prorockich, występują w Łk 1,26-33, z tym tylko, że Ewangelista dokonał pewnych modyfikacji. Anioł kieruje orędzie do Maryi, a ponadto królem i zbawicielem, który przychodzi w Niej zamieszkać, jest Jezus.

Słowa anioła nie są więc tylko prostym pozdrowieniem, ale zachętą do radości z powodu przyjścia Mesjasza. Przemawia za tym fakt, iż orędzie powoduje niepokój Maryi, gdyż anioł wzywa Ją do radości. W Łukaszowej Ewangelii dziecięctwa wszystko przeniknięte jest oczekiwaniem (Zachariasz i Elżbieta, pasterze, Symeon i Anna). Nie można z tych ogólnych oczekiwań wykluczyć Maryi. Nie obce Jej były nadzieje mesjańskie. W słowach anioła dostrzegła wyraźną aluzję do prorocत्व mesjańskich i dlatego zaniepokoiła się – jak wyraźnie stwierdza św. Łukasz – gdyż zrozumiała, że słowa te mają następującą treść: Mesjasz nadchodzi (por. Łk 1,29). Zaskakuje Ją tylko fakt, że Ona ma mieć w tym wszystkim udział. Orędzie radości, skierowane kiedyś do *Córy Syjonu*, zostało do Niej wypowiedziane. Co to znaczy? Co ma zrobić? Jaką ma rolę odegrać? Pytania takie mogły wywołać niepokój. Źródłem tego niepokoju była Jej pokora wobec tak wspaniałego orędzia. Potwierdzeniem takiego tłumaczenia jest jeszcze hymn *Magnificat*, w którym Maryja wielbi Boga i wyraża radość ze zbawienia, które następuje.

Jeżeli w ten sposób wyjaśnia się Łukaszowe *chaire* – *ciesz się* to Zwiastun Boga zachęca Maryję do radości, gdyż zaczynają się spełniać przepowiednie mesjańskie. Były one skierowane do *Córy Syjonu*. Jeżeli w naszym tekście mamy aluzję do tych przepowiedni, to w takim razie Maryja jest *Córą Syjonu*, uosobieniem narodu wybranego (personifikacja Izraela), a więc Ewangelista wskazuje na Jej rolę w zbawczym dziele Boga. Przez delikatne i dyskretne aluzje św. Łukasz daje do zrozumienia, że w Niej wypełniają się zapowiedzi proroków Starego Testamentu, którzy zwracali się do *córy Syjonu*, czyli *Reszty Izraela*, oczyszczonej przez doświadczenia niewoli babilońskiej.

Dalsza część pozdrowienia anioła („*Pan jest z Tobą*” – w. 28), czyli to, co następuje po imiesłowie *kecharitōmenē*, nie powtarza tego, co było jego treścią, ale mówi o opiece Boga i o pomocy dla Maryi przy spełnianiu tego zadania, do którego została powołana. Słowa: „*Pan jest z Tobą*” pojawiają się często w tekstach starotestamentalnych jako zapewnienie szczególnej opieki Bożej, dla wypełnienia szczególnie trudnej misji (Wj 3,12; 33,12.13.17; Joz 1,9; Sdz 6,12; Jr 1,8.19; 15,20).

W tekście mamy więc do czynienia z trzema etapami:

- a) w *przeszłości* Maryja została przemieniona a skutki Bożego działania trwają w dalszym ciągu (Łk 1,28) i dlatego znalazła Ona łaskę (Łk 1,30);
- b) *obecnie* Pan jest z Nią, aby mogła spełnić swoją misję (Łk 1,28);
- c) w *przyszłości* pocznie i porodzi ... będzie Matką (Łk 1,31).

Między tymi trzema etapami istnieje powiązanie. Słowo *kecharitōmenē* opisuje stan Maryi, Jej sytuację, która trwa od bardzo dawna. Było to przygotowanie do roli, do której Bóg Ją przeznaczył

i to właśnie anioł Jej objawił. Zanim anioł ukazał Jej przyszłą misję, objawił Jej, prostej dziewczynie z Nazaretu, szczególną godność. Bóg wybrał Ją do spełnienia swoich odwiecznych planów. Drugi etap w tej ekonomii jest podkreślony w wersecie 30. To objawienie jest jednak przedstawione jako następstwo tego, że łaska Boża już zadziałała w Maryi. Trzecim natomiast etapem będzie poczęcie Syna Bożego przez Maryję (w. 31).

„Poczniesz i porodysz Syna” (ww. 30-33)

W tekście greckim występuje dziwny zwrot: „*poczniesz w łonie*” zamiast prostego *poczniesz* (por. Łk 1,13). Ta różnica nie jest przypadkowa. Zwrot skierowany do Maryi ma swoje odpowiedniki w Starym Testamencie, szczególnie w prorocत्वach o Mesjaszu. W Księdze Sofoniasza (3,15b.17b) oraz Joela (2,27) określenie *w pośrodku* albo *w łonie ludu* (= *Córy Syjonu*) występującej na oznaczenie zbawczej obecności Boga *w pośrodku* albo *w łonie ludu* (= *Córy Syjonu*). Dla Ewangelisty wyrażenie to nabiera szczególnego znaczenia i można zrozumieć, dlaczego w naszym wypadku posłużył się pleonazmem. Nieco później dorzuci jeszcze: „*zanim się poczęło w łonie*” (Łk 2,21). Św. Łukasz identyfikuje przebywanie Boga w łonie Izraela z dziewiczym poczęciem Maryi. W tym cudownym poczęciu widzi wypełnienie eschatologicznej zapowiedzi Księgi Sofoniasza: Bóg zamieszka w łonie *Córy Syjonu*.

Tekst nie pozostawia więc wątpliwości. Syn Maryi będzie Mesjaszem, potomkiem Dawida, zapowiedzianym przez proroków. Ustanowi definitywne królestwo Boże. Żydzi czasów Jezusa oczekiwali Mesjasza, pomazańca w sensie ścisłym. Ślady tych przekonań znajdujemy w *Psalmach Salomona*, w apokryfie *Wniebowzięcie Mojżesza* i w innych pismach judaizmu. Ewangelie nawiązują często do tych oczekiwań (J 1,19; 4,25). Odnajdujemy więc tutaj to samo twierdzenie, które występuje w rodowodzie Mateusza: Jezus łączy się z Dawidem przez Józefa.

W orędziu anioła, skierowanym do Maryi, kryje się zapowiedź nadejścia eschatologicznego królestwa Boga. Występują tutaj dwa elementy, które znajdują się w Starym Testamencie. Prorocy zapowiadali nadejście człowieka wybranego przez Boga (Mesjasza) oraz równocześnie nadejście samego Boga. W judaizmie bardzo różnie zestawiano i interpretowano te dwa fakty. Powszechnie sądzono, że przyjście Mesjasza zainauguruje erę pokoju na ziemi (królestwo mesjańskie), po której nastąpi sąd Boży. W następstwie tych wydarzeń powstanie nowa ziemia i nowe niebiosy. Nigdzie jednak, ani w Starym Testamencie, ani w judaizmie, nie pojawia się idea, że oczekiwany Mesjasz będzie Bogiem. Z perykopy św. Łukasza wynika zaś, że nadszedł moment przyjścia Mesjasza oraz Boga. Ewangelista stwierdza zatem, że Jezus jest równocześnie oczekiwanym Mesjaszem i Bogiem.

„*Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?»*” (Łk 1,34). Pytanie Maryi jest podobne do prośby Zachariasza (Łk 1,18). Widać jednak różnicę. Zachariasz wątpi w zrealizowanie się obietnicy i dlatego domaga się gwarancji. Natomiast Maryja nie wątpi, ale wysuwa trudność albo raczej prosi o wyjaśnienie (w. 34).

Maryja myślała o dziewictwie. Pewni egzegeci uważają jednak, że niemożliwy był ślub dziewictwa w wypadku Maryi. W okresie Starego i Nowego Testamentu macierzyństwo było zwyczajnym stanem kobiet izraelskich.

Kiedy czytamy opis zwiastowania, musimy pamiętać, że Łukasz jest bardzo uważnym pisarzem. Używa tutaj zwrotu „*nie znam męża*” w sensie absolutnym. Chodzi więc o ślub dziewictwa. Dla autorów Starego Testamentu ideałem jest kobieta posiadająca dzieci, ale mamy również ślady innych zwyczajów. Izraelici, podobnie jak i inni Semicci, uważali np. dziewictwo narzeczonej za rzecz niezwykle ważną (Rdz 24,16) a jego brak za coś, co ją deprecjonuje (Wj 22,15-16; Pwt 22,13-21; 2 Sm 13,2-18).

W rodzinie królewskiej dziewice nosiły specjalne szaty (2 Sm 13,18). Tylko spośród dziewic kapłan winien sobie wybrać żonę (Kpł 21,7.13-14; Ez 44,22). Pewien ideał, odbiegający od powszechnych zwyczajów, ukazuje także Księga Judyty. Bohaterka tej księgi nie chce zawierać związku małżeńskiego po śmierci męża i żyje w samotności (Jdt 16,22.24). Czystość wdowy to wprawdzie jeszcze nie dziewictwo, ale niewątpliwie jest to już pewien krok w kierunku nowej postawy. Według literatury rabinackiej Mojżesz po spotkaniu z Bogiem (Wj 3,2 i nast.) nie miał już stosunków z żoną. Jego postawa wynika z tego, że prawodawca Izraela związał się bardzo ściśle z Bogiem. Dobrze ilustruje to przekonanie wypowiedź, którą rabini przypisują Seforze, żonie Mojżesza. Kiedy poznała, że duch Boży wybrał 70 starszych narodu, stwierdziła: „*Biada żonom tych ludzi*”. Powiedziała tak, gdyż zostali oni odseparowani od swych żon. Można przytoczyć jeszcze inne przykłady. Kapłani byli zobowiązani do powstrzymania się od stosunków małżeńskich w czasie spełniania funkcji liturgicznych (Kpł 22,3-7). Zatem czystość była czymś niezwykle ważnym w stosunkach człowieka z Bogiem. W Qumran celibat był również ideałem. *Wojna synów światłości z synami ciemności* (7,3-4) zaleca powstrzymanie się od stosunków seksualnych, a kontekst sugeruje, że zakaz ten opiera się na przekonaniu, iż członkowie wspólnoty znad Morza Martwego złączeni są z aniołami. Dlatego powinni prowadzić życie anielskie. Zaś życie małżeńskie jest przeszkodą w prowadzeniu wspólnego życia i pozbawia wolności duchowej. W środowisku esseńczyków celibat był znakiem poświęcenia się Bogu. W środowisku judaistycznym, gdzie już było pozytywne nastawienie do dziewictwa, słowa Jezusa o dobrowolnym i wiecznym dziewictwie (Mt 19,11) nie brzmiały jako coś zupełnie nowego.

Maryja mogła więc zrozumieć i zaakceptować ideał dziewictwa. Jak każda dziewczyna nie dysponowała jednak sobą, będąc pod władzą ojcowską (por. 1 Kor 7,36 i nast.). W tamtych czasach dziewczyna nie mogła pozostać w samotności. Zaślubienie stawiało ją w znacznie lepszej sytuacji. Jest dlatego prawdopodobne, że Maryja uzgodniła z Józefem swoje stanowisko. Jeżeli chciała żyć według ideału, musiała oddać się w opiekę mężczyzny, który podzielał taki sam pogląd. Taka sytuacja wydaje się dosyć dziwna, ale tym bardziej świadczy o historyczności wydarzenia. Jest bowiem mało prawdopodobne, aby hagiografowie ją wymyślili.

Anioł znalazł Maryję zaślubioną z Józefem, a równocześnie zdecydowaną „*nie znać męża*”. Dlatego Maryja nie wie, w jaki sposób może stać się matką Mesjasza. Nie odrzuca tego, co proponuje Jej anioł, ale nie chce też łamać ślubu dziewictwa. Pragnie się tylko przekonać, jaka jest wola Boża. Ani z kontekstu, ani z tekstu nie można wyciągnąć wniosku, że chciała się raczej wyrzec macierzyństwa mesjańskiego niż dziewictwa. Z opisu wynika tylko jedno: nie była osobą, która biernie wykonuje polecenie. To, co z punktu widzenia ludzkiego wydawało się przeszkodą, było z punktu widzenia Bożego warunkiem koniecznym. Bóg natchnął Ją, aby pozostała dziewicą i domagał się od Niej, aby stała się matką.

Poczęcie i narodzenie Jezusa dziełem Ducha Świętego

W tym momencie św. Łukasz pisze o działaniu Ducha Świętego: „*Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego okryje Cię cieniem*” (Łk 1,34).

W Starym Testamencie zwrot *Duch Święty* czy *Duch Elohim* lub *Duch Jahwe* określa zawsze potęgę wyższą od człowieka i zdolną przekształcić go (1 Sm 10,6.9). Duch Święty to tajemnicza siła wpływająca z Boga. Biblia przypisuje Mu niezwykle działanie, które objawia się niekiedy w ludziach. Ta tajemnicza siła wpływa na ludzi, którzy zbawiają Izraela w czasie wojen. Wpływa także na proroków (Sdz 3,10; 11,29; 13,25; 14,6.19; 1 Sm 11,6-7; Lb 24,4). Działanie Ducha jest czasem przypisywane ręce Boga, która skłania jakąś osobę do działania (Lb 24,2; 1 Krl 18,46; 2 Krl 3,15; Ez 1,3; 8,1). Zwrot *ręka Boga* jest niekiedy paralelny z terminem *Duch* (Ez 3,14;37,1). Nie jest to bez znaczenia

w wypadku naszego tekstu, gdyż określenie *Duch Święty* jest związane z terminem *moc*. Duch nie jest udzielany tylko czasowo i do wypełnienia misji przejściowej, ale niekiedy także w sposób stały i w związku z trwałą misją (Lb 11,17.25; 27,18; Pwt 34,9; 1 Sm 16,13).

Celem przymierza synajskiego było uświęcenie Izraela. Jednakże z winy narodu izraelskiego groziło niepowodzenie. Bóg zbawi jednak *resztę*, dokonując odnowienia religijnego i moralnego. To odnowienie mesjańskie będzie dziełem Ducha (Iz 4,3 i nast.; Jr 31,31-34; Ez 36,23-28). W sposób szczególny Duch spocznie na Mesjaszu jako Emmanuelu (Iz 11,1 i nast.), aby uczynić z Niego idealnego króla, Sługę Pańskiego (Iz 42,1) i proroka, który ma nieść dobrą nowinę (Iz 61,1; por. Łk 4,18-19).

Dla Maryi, podobnie jak i dla ludzi Starego Testamentu, Duch nie był bytem różnym od Boga, ale samym Bogiem działającym w człowieku (por. Iz 30,1; 31,3; 40,13; Ag 2,4-5). Anioł zwiastował Jej, że ten właśnie Duch Święty zstąpi na Nią. Jest jasne, że nadnaturalne poczęcie Jezusa nie jest wyłącznie dziełem trzeciej osoby Trójcy Przenajświętszej - Ducha Świętego, ale jest działaniem Boga w Maryi, czyli jest dziełem Trójcy Przenajświętszej.

W słowach „*okryje Cię cieniem*” można w tym widzieć aluzję do Ducha Boga, unoszącego się nad wodami (Rdz 1,2) albo do ptaka, który krąży nad gniazdem, gdzie są jego pisklęta (por. Pwt 32,11). Jednakże myśl Ewangelisty jest inna. Czasownik *zacień* w języku greckim przypomina rzeczownik *cień, obłok*). Obłok jest bardzo często znakiem obecności Bożej (por. Wj 40,35; Ps 91,1; 139,8; 1 Krl 8,10; Iz 6,4). Bóg objawia się Mojżeszowi w obłoku (Kpł 16,2.12-13; por. Lb 9,17-18.22; 2 Krn 5,13-6,2). Można również zacytować pewne teksty Nowego Testamentu, w których obłok jest symbolem obecności Bożej (Mk 9,7; Mt 17,5; Łk 9,34). Hagiograf starotestamentalny, opowiedziawszy o zbudowaniu Namiotu Spotkania, opisuje jak Bóg bierze go w posiadanie. Obłok więc i cień były symbolem obecności Boga i przypominały Hebrajczykom ściśle określoną ideę. Jak obłok okrywał Namiot, tak Duch Święty okrywa swym cieniem osobę Maryi. To właśnie obecność Boża zamieszka w Maryi.

Anioł Gabriel zestawia więc Maryję z Przybytkiem czy też Arką Przymierza. W konsekwencji zamieszkaniu chwały Boga w Przybytku odpowiada tajemnica wcielenia Syna Bożego w łonie Maryi. Jej łono stało się odpowiednikiem Świątyni Jerozolimskiej, gdzie przebywała chwała Boga. Tajemnicza obecność, która w przeszłości przebywała w Namiocie czy w świątyni, a która później miała uświęcić symboliczną świątynię ery mesjańskiej, realizuje się, czy aktualizuje w łonie Maryi, przekształcając je w żywe Miejsce Najświętsze. Anioł informuje więc Maryję, że tę obecność Boga, którą czciła od dzieciństwa w jednym miejscu na ziemi, gdzie tylko jeden raz w roku, w Dzień Pojednania, wchodził arcykapłan, może teraz adorować w sobie. Anioł twierdzi zatem, że w dziecku, które się narodzi z Maryi, jest obecny Bóg.

* * *

Anioł odpowiedział Maryi, odwołując się do wszechmocy Bożej (ww. 35-37), a wtedy Ona wyraziła zgodę (w. 38).

PYTANIE: Dlaczego w opisie narodzenia Jezusa ewangelista nie nazywa Maryi żoną Józefa?

BIBLIOGRAFIA

- Fausti S., *Wspólnota czyta Ewangelię według św. Łukasza*, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2006.
- Galizzi M., *Wybór ubogich. Ewangelia według św. Łukasza (Tom 1)*, Warszawa: wydawnictwo Salezjańskie 1989.
- Galizzi M., *Długa Droga Jezusa. Ewangelia według św. Łukasza (Tom 2)*, Warszawa: wydawnictwo Salezjańskie 1989.
- Galizzi M., *Jezus ofiarą władzy. Ewangelia według św. Łukasza (Tom 3)*, Warszawa: wydawnictwo Salezjańskie 1988.
- Gryglewicz F., *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz (PŚNT, III/3)*, Poznań-Warszawa: Pallottinum 1974.
- Martini C.M., *Głosić Jezusa. Medytacje nad Ewangelią św. Łukasza*, Kraków: WAM 1999.
- R. Meynet R., *Czytaliście św. Łukasza? Przewodnik, który prowadzi do spotkania*, Kraków: WAM 1998.
- Mickiewicz F., *Ewangelia według św. Łukasza. Rozdziały 1-11. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz (NKB III/1)*, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2011.
- Mickiewicz F., *Ewangelia według św. Łukasza. Rozdziały 12-24. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz (NKB III/2)*, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2012.